Myśl Cooleya: od grup pierwotnych do cyfrowej wspólnoty



AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje myśl Charlesa Hortona Cooleya, klasyka socjologii, koncentrując się na jego koncepcjach aksjologii, grup pierwotnych i „jaźni odzwierciedlonej". Cooley odrzucał skrajny indywidualizm, podkreślając organiczną więź między jednostką a społeczeństwem oraz kluczową rolę intymnych relacji w kształtowaniu wartości i tożsamości. Tekst porównuje jego perspektywę z dorobkiem innych socjologów, takich jak Durkheim czy Weber, wskazując na unikalne podejście Cooleya do mikrointerakcji i źródeł wartości. Omówiono również jego wizję organizacji obronnych jako narzędzi zarządzania konfliktami i promowania wolności. Artykuł podkreśla aktualność myśli Cooleya w kontekście współczesnych wyzwań cyfrowej wspólnoty i kryzysu wartości, oferując jego idee jako antidotum na redukcjonizmy.

This article examines the work of Charles Horton Cooley, a classic sociologist, focusing on his concepts of axiology, primary groups, and the "reflected self." Cooley rejected extreme individualism, emphasizing the organic bond between the individual and society and the crucial role of intimate relationships in shaping values and identity. The text compares his perspective with that of other sociologists, such as Durkheim and Weber, pointing to Cooley's unique approach to microinteractions and the sources of value. His vision of defensive organizations as tools for managing conflict and promoting freedom is also discussed. The article highlights the relevance of Cooley's thought in the context of contemporary challenges of the digital community and the crisis of values, offering his ideas as an antidote to reductionisms.

Artykuł analizuje myśl Charlesa Hortona Cooleya, klasyka socjologii, którego koncepcje, choć niedoceniane, oferują klucz do zrozumienia aksjologicznych podstaw życia społecznego. Cooley radykalnie odwraca tradycyjną perspektywę, umiejscawiając źródła wartości nie w abstrakcyjnych systemach idei czy instytucjach, lecz w intymnym doświadczeniu grup pierwotnych: rodzinie, grupie rówieśniczej i sąsiedztwie. W kontraście do Durkheima i Webera,

Cooley podkreśla, że to w mikroświecie bezpośrednich relacji kształtuje się ludzka natura i wartości, które następnie przenosimy na wyższe poziomy organizacji społecznej. Artykuł bada jego koncepcję "jaźni odzwierciedlonej" i rolę organizacji obronnych w kształtowaniu świadomości klasowej i dążeniu do sprawiedliwości. Cooley łączy perspektywę indywidualną i społeczną, przeciwstawiając się zarówno redukcjonizmowi indywidualistycznemu, jak i determinizmowi instytucjonalnemu. W kontekście współczesnego kryzysu wartości, Cooley przypomina o znaczeniu więzi pierwotnych i codziennej praktyki wspólnotowego istnienia, oferując alternatywę dla jałowego sporu między jednostką a społeczeństwem.

SŁOWA KLUCZOWE

Charles Horton Cooley, grupy pierwotne, aksjologia, jaźń odzwierciedlona, socjologia, relacje społeczne, jednostka a społeczeństwo, organizacje obronne, świadomość klasowa, konflikty społeczne, wartości społeczne, Durkheim, Weber, Simmel, Mead

Cooley: przełom w myśli socjologicznej

Charles Horton Cooley to postać z panteonu klasyków socjologii, choć jego dzieło nie zawsze jest stawiane w jednym rzędzie z pracami Durkheima, Webera czy Simmela. Niemniej, jego koncepcje pozostają kluczem do zrozumienia aksjologicznych podstaw życia społecznego. Myślowa odrębność Cooleya polegała na radykalnym odwróceniu perspektywy. Podczas gdy tradycja filozoficzna i socjologiczna poszukiwała źródeł wartości w wielkich systemach idei, instytucjach politycznych czy obiektywnych „faktach społecznych”, on umiejscawiał fundament aksjologii w intymnym doświadczeniu grup pierwotnych: rodziny, dziecięcej grupy rówieśniczej i sąsiedztwa. To właśnie w tych najmniejszych, najbardziej organicznych formach życia zbiorowego, argumentował, kształtuje się ludzka natura, a wraz z nią wartości, które następnie przenosimy na wyższe poziomy organizacji społecznej.

Cooley kontra klasycy: odmienne wizje społeczeństwa

Zestawienie myśli Cooleya z dorobkiem Émile’a Durkheima ujawnia zarówno punkty styczne, jak i fundamentalne rozbieżności. Dla Durkheima kluczowe były „fakty społeczne”, czyli zewnętrzne wobec jednostki normy i wartości, które determinują jej działanie. Moralność, religia czy prawo stanowiły dla niego obiektywne siły, istniejące ponad indywidualną świadomością, a ich źródło biło w kolektywnym sumieniu,

manifestującym się poprzez instytucje. Aksjologia w ujęciu Durkheima ma więc charakter transcendentny: wartości wyłaniają się z całości społecznej i za jej pośrednictwem formują jednostki. Cooley natomiast przesuwa punkt ciężkości na mikroświat bezpośrednich relacji. Podczas gdy Durkheim wskazuje na szkołę, Kościół czy państwo jako główne wehikuły internalizacji norm, Cooley przypomina, że aksjologiczny fundament powstaje znacznie wcześniej, w intymnym świecie dziecięcych i rodzinnych doświadczeń sympatii, lojalności oraz życzliwości.

Max Weber z kolei upatrywał źródeł wartości w kulturze i sferze idei, które nadają sens ludzkim działaniom. To etyka protestancka, duch kapitalizmu czy wielkie wizje religijne były według niego siłami kształtującymi zarówno indywidualne orientacje, jak i całe struktury instytucjonalne. Weber podkreślał, że człowiek działa w oparciu o znaczenia kulturowo zakorzenione i historycznie uformowane. Cooley ponownie odwraca perspektywę, skupiając się na bezpośredniej interakcji. Zamiast pytać o to, jakie wielkie systemy ideologiczne rzeźbią ludzkie postawy, analizuje, jak „jaźń odzwierciedlona" kształtuje się w spojrzeniu najbliższych. Bada, w jaki sposób elementarne więzi dostarczają jednostce pierwotnego wzorca sprawiedliwości, wolności czy przyjaźni. Jeśli zatem Weber widział aksjologiczne fundamenty w „sensach kulturowych", to Cooley odnajdywał je w codziennym i pierwotnym „doświadczeniu wspólnotowym".

Pozornie najbliższy Cooleyowi mógłby wydawać się Georg Simmel, który również z pasją analizował mikrointerakcje. Jego studia nad formami uspołecznienia, wymiany i wzajemności ukazywały, jak w najdrobniejszych spotkaniach konstytuuje się społeczna całość. Simmel jednak świadomie pozostawał na poziomie form i struktur, unikając jednoznacznych sądów aksjologicznych. Cooley idzie o krok dalej, twierdząc, że w tych właśnie mikrointerakcjach powstaje nie tylko „tkanka społeczna", lecz także sam rdzeń moralności. Dziecko bawiące się z rówieśnikami nie tylko uczy się reguł gry, ale internalizuje ideał uczciwości i zaufania. Te elementarne doświadczenia stają się później matrycą, na której budowane są złożone systemy prawa i gospodarki.

Grupy pierwotne: fundament kształtowania wartości

Również Alexis de Tocqueville, choć nie należy do ścisłego kanonu socjologii, rozważał fundamentalną rolę stowarzyszeń. W dziele **O demokracji w Ameryce** podkreślał, że zdolność obywateli do samoorganizacji jest swoistą szkołą demokracji, a instytucje pośrednie – zrzeszenia, wspólnoty religijne – chronią jednostkę przed tyranią większości. Cooley sięga jednak znacznie głębiej. Jego „grupy pierwotne" nie są poligonem dla politycznego obywatelstwa, lecz kuźnią człowieczeństwa jako takiego. To w nich, a nie w publicznej debacie, kształtuje się nasza tożsamość.

Siła myśli Cooleya tkwi w tym, że stanowi ona antidotum na dwa skrajne redukcjonizmy. Z jednej strony demaskuje iluzję radykalnego indywidualizmu, który postrzega jednostkę jako samowystarczalne źródło

wartości, podczas gdy jej „ja” jest nierozerwalnie splecione z relacjami. Z drugiej strony podważa determinizm instytucjonalny czy ekonomiczny, który wartości wyprowadza z odgórnych systemów, ignorując fakt, że rodzą się one w codziennym życiu. Cooley łączy te perspektywy w organiczną wizję, w której człowiek i społeczeństwo stanowią jeden, nierozerwalny proces.

Tezy te nie straciły nic ze swej mocy. W świecie pogrążonym w dyskusjach o „kryzysie wartości” Cooley przypomina, że poszukiwanie fundamentów w abstrakcyjnych kodeksach czy uniwersalnych deklaracjach jest jałowe, jeśli zaniedbujemy tkankę więzi pierwotnych: rodziny, przyjaźni, sąsiedztwa. To one stanowią ostateczne kryterium, według którego oceniamy sensowność instytucji i reform społecznych. Wartości nie są bowiem „narzucone z góry”, lecz wyrastają z samego życia. Dlatego właśnie koncepcja Cooleya jest nie tylko teorią socjologiczną, lecz także fundamentalnym przypomnieniem, że aksjologia nie może być oddzielona od codziennej praktyki wspólnotowego istnienia.

Jednostka i społeczeństwo: Cooley przełamuje dualizm

Cooley należał do myślicieli, którzy usiłowali przełamać jałowy spór między liberalnym mitem jednostki jako samotnej monady a równie uproszczonymi wizjami kolektywistycznymi, traktującymi społeczeństwo jako byt nadrzędny. W jego ujęciu to, co nazywamy jednostką i społeczeństwem, nie stanowi dwóch wrogich sił, lecz dwa aspekty tego samego zjawiska – ludzkiego życia. Nie istnieje bowiem człowiek poza gęstą siecią relacji społecznych, tak samo jak nie istnieje społeczeństwo poza konkretnymi ludźmi, którzy je tworzą i odtwarzają w każdym momencie.

Myśl Cooleya kontynuuje intuicje Tocqueville’a i Durkheima, lecz zarazem dokonuje kluczowego przesunięcia akcentów. Tocqueville obawiał się „tyranii większości”, czyli zdominowania indywidualności przez presję konformizmu, podczas gdy Durkheim analizował fakty społeczne, czyli byty istniejące niezależnie od woli jednostek i wywierające na nie przymus. Cooley nie neguje istnienia tego przymusu, ale pokazuje, że jego źródło nie jest ontologicznie zewnętrzne. Każda jednostka kształtuje się bowiem właśnie przez internalizację tego, co społeczne. Nasze emocje, język czy wyobrażenia dobra i zła mają swoje korzenie w „grupach pierwotnych” – rodzinie, sąsiedztwie, grupie rówieśniczej – z których doświadczenia wyrastają wartości rozciągane później na całą zbiorowość.

W konsekwencji Cooley odrzuca dramatyczną narrację o „wiecznej walce” jednostki ze społeczeństwem. Konflikt nie jest dla niego fundamentalną zasadą, lecz nieuniknionym produktem ubocznym dynamiki samego życia. Napięcia pojawiają się, ponieważ społeczeństwo nie jest monolitem, lecz bytem wielowarstwowym, zróżnicowanym i podlegającym nieustannej zmianie. Stąd jego wnikliwa analiza rozmaitych pól konfliktowych: presji konformizmu i wartości indywidualności, sprzeczności klasowych, napięcia między systemem zamkniętym a otwartym czy między impulsem a uspołecznioną moralnością.

Wszystkie te konflikty są realne, lecz nie prowadzą do absolutnej wojny. Są raczej częścią organicznego procesu, w którym obie strony – jednostka i społeczeństwo – nieustannie współkształtują się nawzajem.

Konflikt społeczny: Cooleyowska wizja kontra Marks

To stanowisko stawia Cooleya w wyraźnej opozycji do Marksowskiej wizji antagonizmu klasowego. Tam, gdzie Marks widział konflikt jako nieuchronny motor historii, napędzany walką sprzecznych interesów i prowadzący do rewolucyjnej zmiany systemu, Cooley dostrzegał coś innego. Nie negując istnienia napięć, podkreślał, że w warunkach amerykańskiej demokracji mogą być one zarządzane, moderowane i przekształcane w energię rozwojową. Nie chodzi więc o zniszczenie przeciwnika, lecz o tworzenie instytucji, które pozwalają konflikty rozwiązywać, zamiast nadawać im rangę ostatecznej konfrontacji.

Cooley wprowadza również wątek świadomości klasowej i organizacji obronnych, które dziś utożsamialibyśmy ze związkami zawodowymi. Jego koncepcja wolności klasowej nie polega bowiem na indywidualnym awansie jednostek, które „uciekają” ze swojej pozycji, lecz na systemowej poprawie warunków życia całej grupy. Wolność nie jest tu zatem osobistym przywilejem, lecz wspólnym, organicznym procesem emancypacji. To podejście wprost kontestuje liberalną ideę mobilności społecznej jako głównego i jedynego miernika wolności.

W szerszej perspektywie Cooley przypomina, że jednostka i społeczeństwo to nie dwa zwaśnione obozy, ale dwie soczewki skupiające uwagę na tym samym fenomenie ludzkiego życia. Jednostka jest z natury „społeczna”, a społeczeństwo nie istnieje poza sumą jednostkowych działań i przeżyć. Obserwowane konflikty są więc napięciami w obrębie jednego organizmu – czasem destrukcyjnymi, ale znacznie częściej twórczymi. Rolą socjologii, opinii publicznej i instytucji politycznych jest właśnie przekuwanie tych napięć w społeczny postęp i większą sprawiedliwość.

Można zatem powiedzieć, że Cooley daje nam narzędzie do krytyki dwóch skrajności: liberalnego mitu jednostki jako samotnej monady oraz totalistycznej wizji społeczeństwa jako absolutu wchłaniającego człowieka. Jego ujęcie pozwala uchwycić życie społeczne jako proces relacyjny, pełen napięć, ale niesprowadzalny do wiecznej walki. Podejście to jest zaskakująco aktualne w XXI wieku, kiedy na nowo pytamy, czy indywidualizm cyfrowej jednostki i globalna sieć społeczna mogą współistnieć, czy też znajdują się na nieuchronnym kursie kolizyjnym.

Organizacje obronne: strażnicy demokracji

W klasycznej refleksji socjologicznej Charles Horton Cooley zajmuje pozycję osobną, wyłamując się z jałowego sporu między jednostką a społeczeństwem. Nie interesuje go metafizyczna debata o prymacie indywidualizmu czy kolektywizmu, lecz konkretna, pulsująca dynamika życia, w której człowiek i wspólnota są nierozerwalnie splecionymi wątkami tej samej opowieści. W tej perspektywie kluczowe stają się napięcia oraz mechanizmy instytucjonalne, które pozwalają tym dwóm siłom współistnieć. Szczególną rolę w tym procesie Cooley przypisuje zorganizowanej świadomości ludzi pracy, którą można określić mianem „organizacji obronnych".

Choć pojęcie to nie jest przez niego wprost nazwane, pełni ono fundamentalną funkcję wyjaśniającą. Chodzi o wszelkie formy zbiorowego zrzeszania się ludzi żyjących z pracy własnych rąk, których celem jest nie tylko ochrona partykularnych interesów, ale przede wszystkim podniesienie pozycji całej klasy. Dla Cooleya jednostka jest produktem społecznych więzi; jej wolność i samorealizacja nie istnieją w próżni. Z tego założenia wynika prosty wniosek: prawdziwa wolność nie polega na indywidualnym awansie kosztem swojej grupy, lecz na wspólnym dążeniu do poprawy losu całej zbiorowości. Organizacje obronne są zatem przejawem dojrzałej, inteligentnej świadomości klasowej, która dąży do pełniejszej wiedzy o świecie, wskazuje realne ścieżki zmiany i walczy o sprawiedliwość dla szerokich rzesz, a nie dla nielicznych, wybijających się ponad resztę.

Różnica wobec marksizmu jest tu uderzająca. Marks postrzegał organizacje robotnicze jako narzędzia w rewolucyjnej walce klas, których ostatecznym celem miało być obalenie kapitalizmu i ustanowienie nowego porządku. Cooley, głęboko zakorzeniony w amerykańskim kontekście demokratycznym, nie widzi konfliktu klasowego jako absolutnego antagonizmu. Dla niego organizacje obronne nie są machiną wojenną, lecz instytucjonalnym kanałem do wyrażania sprzecznych interesów i ich cywilizowanego rozwiązywania. Klasa robotnicza nie ma zniszczyć społeczeństwa, lecz stać się jego pełnoprawnym współtwórcą, domagającym się sprawiedliwego udziału we wspólnym dobru.

Jeśli zestawić tę myśl z koncepcją Maxa Webera, wyłania się inne napięcie. Weber kładł nacisk na procesy racjonalizacji i biurokratyzacji, widząc w organizacjach – także związkach zawodowych – chłodne „maszyny" wpisane w logikę władzy i walki o dominację. W jego ujęciu walka o interesy jest naturalna, ale podlega zimnej kalkulacji racjonalnych aktorów, którzy maksymalizują swoje szanse. Cooley różni się od Webera tym, że nie redukuje organizacji obronnych do roli instrumentu. Są one dla niego nośnikiem świadomości moralnej i emancypacyjnej, swoistą szkołą, która uczy ludzi rozumienia świata społecznego i korzystania z narzędzi zbiorowej racjonalności.

Jeszcze inną perspektywę wnosi Georg Simmel, który analizował zrzeszenia jako przestrzeń, gdzie jednostka znajduje zarazem schronienie i ograniczenie. Simmel zauważał, że każda grupa, dając siłę, jednocześnie

krępuje indywidualność. Organizacje obronne mogłyby być w tym ujęciu postrzegane jako typowe „formy” zbiorowości, w których siłę kupuje się za cenę kompromisu. Cooley jednak idzie dalej: nie traktuje tych kompromisów jako kosztu uczestnictwa, lecz jako naturalny i twórczy element rozwoju, który pozwala harmonijnie łączyć indywidualność z dobrem ogółu.

Wreszcie George Herbert Mead, którego myśl jest Cooleyowi najbliższa, dostarcza dodatkowego kontekstu. Mead postrzegał jednostkę jako „jaźń społeczną”, kształtującą się w dialogu z uogólnionym innym, czyli zinternalizowanym głosem wspólnoty. W tej optyce organizacje obronne można interpretować jako instytucjonalne ucieleśnienie owego „uogólnionego innego” w obrębie klasy pracującej. Dają one jednostce nie tylko poczucie przynależności, ale także mechanizm negocjowania i rozwijania własnej tożsamości. Cooley, podobnie jak Mead, podkreśla, że wiedza i komunikacja są warunkiem wolności, a organizacje obronne stają się narzędziem demokratyzacji świadomości, a nie tylko tarczą chroniącą przed wyzyskiem.

Widać zatem, że Cooley proponuje ujęcie organizacji obronnych jako kluczowego ogniwa między tym, co indywidualne, a tym, co zbiorowe; między świadomością a strukturą; między konfliktem a integracją. W przeciwieństwie do Marksowskiej wizji totalnej walki czy Weberowskiej logiki racjonalnej kalkulacji, podkreśla on ich rolę edukacyjną i emancypacyjną. Mają one podnosić poziom wiedzy, umożliwiać świadome uczestnictwo i kształtować wspólną wolność, stając się tym samym potężnym narzędziem przezwyciężania fałszywej opozycji między jednostką a społeczeństwem. Z perspektywy współczesnej jego koncepcja pozwala lepiej zrozumieć rolę związków zawodowych czy ruchów obywatelskich, które nie tylko bronią interesów swoich członków, lecz także aktywnie uczestniczą w kształtowaniu debaty publicznej, dążąc do wspólnego dobra nie poprzez wojnę, lecz przez proces negocjacji i korekt.

Cooley: stowarzyszenia w dialogu z Tocqueville'em

Każda analiza instytucji i wspólnoty w myśli Charlesa Hortona Cooleya musi wychodzić od fundamentalnego rozróżnienia, które ten klasyk socjologii położył u podstaw swojej teorii. Jednostka i społeczeństwo nie są dla niego oddzielnymi bytami, lecz dwoma aspektami tej samej, organicznej całości – ludzkiego życia. Z tej perspektywy instytucje, zwłaszcza te o charakterze obronnym i integracyjnym, nie stanowią zewnętrznego dodatku do wspólnoty. Są jej rdzeniem, zorganizowaną formą samowiedzy, dzięki której społeczność zyskuje zdolność do rozwoju, samokontroli i reprodukcji własnego istnienia.

Cooley, wierny duchowi amerykańskiej demokracji z przełomu XIX i XX wieku, dostrzegał w organizacjach klasowych, a szczególnie robotniczych, coś znacznie głębszego niż tylko mechanizmy obrony materialnych interesów. Postrzegał je jako kuźnie inteligentnej świadomości zbiorowej, w których członkowie poszczególnych klas uczą się, że ich los nie jest prywatną sprawą, lecz fragmentem większego procesu społecznego. Związki zawodowe czy stowarzyszenia edukacyjne pełnią zatem podwójną funkcję: z jednej

strony chronią przed wyzyskiem, z drugiej zaś przygotowują do świadomego udziału w debacie publicznej i procesach demokratycznych. Uczą, innymi słowy, myślenia i działania w kategoriach wspólnego dobra, a nie tylko własnego, partykularnego interesu.

Paralela z myślą Tocqueville'a, który w „O demokracji w Ameryce" widział w stowarzyszeniach obywatelskich szkołę demokracji, nasuwa się sama. To w nich jednostki ćwiczą sztukę współdziałania, uczą się zaufania, kompromisu i planowania. Cooley idzie jednak o krok dalej, akcentując moralny i kulturowy wymiar wspólnoty, a nie tylko jej praktykę. Jego ideałem jest klasyczne polis, miasto-państwo, w którym każdy obywatel ma zarówno prawo, jak i obowiązek uczestniczenia w publicznej deliberacji. Instytucje stają się więc nie tylko instrumentami polityki czy gospodarki, ale przede wszystkim przestrzeniami, w których kształtuje się ludzka osobowość, a życie zbiorowe nabiera racjonalnego porządku.

Kluczowe reformy postulowane przez Cooleya mają dwojaki charakter: strukturalny i moralny. Strukturalny, ponieważ dotyczą obiektywnych warunków życia, takich jak czas pracy, dostęp do edukacji czy warunki mieszkaniowe. Moralny, gdyż ich celem nie jest wyłącznie poprawa wskaźników ekonomicznych, lecz ochrona więzi pierwotnych – rodziny i sąsiedztwa – oraz kształtowanie solidarności i rozwój „społecznej wyobraźni". Reformy te są przy tym z natury tentatywne, eksperymentalne. Cooley nie wierzył bowiem w dogmatyczne, gotowe recepty. Uważał, że wspólnota powinna uczyć się metodą prób i błędów, wspierając się rosnącą wiedzą nauk społecznych, lecz nigdy nie tracąc z oczu ideału moralnej jedności ludzkości.

W myśli tej pobrzmiewają echa tradycji amerykańskiego pragmatyzmu, zwłaszcza Johna Deweya i George'a Herberta Meada, którzy podkreślali, że życie społeczne to nieustanny proces uczenia się, a instytucje są jego narzędziami. Dewey pisał o demokracji jako formie „społecznej edukacji", a Cooley w podobnym duchu widział w publicznej debacie fundament zdrowej wspólnoty. Jednakże to właśnie nacisk na rolę grup pierwotnych wyróżnia go spośród innych klasyków. To tam, w rodzinie, sąsiedztwie czy związku zawodowym, rodzi się kapitał społeczny i moralny, który później umożliwia jednostce świadome uczestnictwo na wielkiej scenie życia publicznego.

Dlaczego zatem instytucje są tak kluczowe? Ponieważ bez nich wspólnota demokratyczna pozostaje jedynie abstrakcyjnym zbiorem jednostek, pozbawionym narzędzi do przekucia indywidualnych doświadczeń we wspólne działanie. Instytucje uczą, że sprawiedliwość i wolność nie są darem od państwa czy elit, lecz owocem samoorganizacji i świadomości tych, którzy żyją z pracy własnych rąk. Chronią też przed degeneracją, jaką niosą ze sobą nierówność i społeczna izolacja. Wreszcie, dają poczucie, że lojalność wobec własnej grupy nie musi prowadzić do separacji, lecz może stać się etapem na drodze do szerszej syntezy w ramach wspólnoty ogólnoludzkiej.

Ostatecznie przesłanie Cooleya jest wyrazem głębokiego humanizmu. Instytucje obronne i organizacje klasowe to nie tylko zapory przeciwko niesprawiedliwości, ale przede wszystkim laboratoria, w których

formuje się osobowość demokratycznego obywatela. Są kluczowe, bo dzięki nim społeczeństwo nie rozpada się na zatomizowane jednostki, lecz zachowuje zdolność do samokontroli, reformy i rozwoju. Są kluczowe, bo uczą, że wolność jednostki i sprawiedliwość dla całości nie są przeciwieństwami, lecz dwoma imionami tego samego, nieustającego procesu życia społecznego.

Kryzys wartości: Cooley jako drogowskaz

Wiek XXI przyniósł rewolucję technologiczną, a wraz z nią konieczność przemyślenia od podstaw najstarszych kategorii socjologicznych i politologicznych. Jesteśmy zmuszeni na nowo dekodować znaczenia jednostki i społeczeństwa. Tradycyjne przeciwstawienie tych dwóch porządków – wykute w kuźni liberalizmu, zradykalizowane przez totalitaryzmy i spłycone przez kulturę masową – okazuje się dziś nie tylko jałowe, ale wręcz szkodliwe. Charles Horton Cooley już na początku XX wieku przestrzegał przed tym błędem, pisząc, że "Jednostka i społeczeństwo nie są odrębnymi zjawiskami ani siłami, lecz są zbiorowymi i dystrybutywnymi aspektami tej samej rzeczy – ludzkiego życia". W epoce algorytmów, globalnego prekariatu i hybrydowej podmiotowości ekonomicznej, ta stuletnia diagnoza odzyskuje swoją dawną ostrość.

Społeczeństwo w ujęciu Cooleya nie jest zatem zewnętrzną strukturą narzuconą jednostce, lecz organizmem, w którym jaźń powstaje w wyniku interakcji, komunikacji i wyobrażeniowej identyfikacji z innymi. Podobnie jak w myśli George'a Herberta Meada, to dialogiczna natura "ja", zrodzona z kontaktu, a nie z izolacji, stanowi fundament podmiotowości. Ideologia skrajnego indywidualizmu neoliberalnego, oparta na fikcji samowystarczalnego **homo oeconomicus**, nie tylko fałszuje obraz rzeczywistości społecznej, ale aktywnie produkuje struktury alienacji, atomizacji i odspołecznienia. Zjawiska te doskonale uchwycił Zygmunt Bauman, pisząc o "płynnych tożsamościach" i "społeczeństwie bez wspólnoty".

Myśl Cooleya nie poprzestaje jednak na apoteozie grup pierwotnych. Przeciwnie, z chirurgiczną precyzją obnaża napięcia, jakie rodzi nowoczesna organizacja społeczna: konformizm kontra indywidualność, dziedziczenie kontra współzawodnictwo, instynkt kontra moralność, wreszcie interes klasowy kontra dobro wspólne. Napięcia te nie są jednak dowodem na fundamentalny konflikt jednostki ze społeczeństwem, lecz wyrazem jego dynamicznej ewolucji. Konflikt, jak pisał później Lewis Coser, staje się funkcjonalny, a różnica interesów – pod warunkiem jej instytucjonalizacji – przekształca się w katalizator postępu.

Praca w cyfrowej gospodarce: optyka Cooleya

Współczesna gospodarka cyfrowa na nowo stawia pytanie o rolę związków zawodowych jako instytucji pośredniczących między jednostką a strukturą. Charles Cooley pisał wszak o „zorganizowanej i inteligentnej świadomości klasowej ludzi żyjących z pracy własnych rąk” jako fundamencie nowoczesnej demokracji.

Jednak ekonomia oparta na samozatrudnieniu, freelansie i pracy platformowej domaga się zupełnie nowego modelu związkowości. Trafnie ujmuje to manifest GHOST Union, związku zawodowego twórców cyfrowych: „Nie jesteśmy robotnikami w klasycznym sensie, ale nadal żyjemy z pracy naszych rąk. Tyle że nasze ręce klikają, kodują, moderują, tworzą treści. To jest nowa praca i potrzebuje nowych związków”.

Związki zawodowe przyszłości nie będą się zatem opierać na tradycyjnej dychotomii pracodawcy i pracownika. Przyjmą one raczej formę sieci wsparcia i organizacji obronnych, ale też platform wymiany wiedzy, samorozwoju i reprezentacji w systemach zarządzanych przez sztuczną inteligencję. Ich kluczowa rola przesunie się w stronę mediacji z systemami algorytmicznymi. Nowe związki, wbrew przyzwyczajeniom, będą musiały walczyć o przejrzystość algorytmów, prawo do wglądu w modele decyzyjne, a także o zabezpieczenie praw cyfrowych i godnych warunków w środowisku wirtualnym.

Cooley, gdyby żył dzisiaj, zapewne dostrzegłby w tym procesie szansę na odnowę moralną społeczeństwa. Jego wizja samorozwoju, moralnej wspólnoty i duchowego uczestnictwa znalazłaby swoje nieoczekiwane przedłużenie w demokratyzacji technologii. Przejawiłaby się w walce o „interfejsowe obywatelstwo” – fundamentalne prawo do współudziału w projektowaniu i kontroli systemów, które coraz głębiej współokreślają nasze życie.

Związki zawodowe: obrona pracy w erze AI

Pojawiają się jednak stanowiska alternatywne, kreślące odmienne horyzonty przyszłości. Yuval Noah Harari formułuje ponure ostrzeżenie przed powstaniem "klasy bezużytecznej" – ludzi trwale wypchniętych poza obieg ekonomiczny przez sztuczną inteligencję i automatyzację. Inni myśliciele, jak Nick Srnicek i Alex Williams, proponują scenariusze post-pracownicze, w których kuszącą obietnicą stają się powszechny dochód podstawowy, automatyzacja będąca własnością publiczną oraz cyfrowe dobra wspólne. W tych wizjach związki zawodowe przechodzą fundamentalną transformację: z instytucji negocjujących warunki pracy stają się organami obywatelskiego nadzoru nad technologią, redystrybucją i planowaniem gospodarczym.

Równolegle istnieje nurt konserwatywno-korporacyjny, który opiera się na sprawdzonej koncepcji współpracy między kapitałem a pracą przy aktywnym udziale państwa. Przykłady takiej trajektorii odnajdziemy w Niemczech, z jego modelem współdecydowania (Mitbestimmung), czy we współczesnym modelu japońskim. Tutaj związki zawodowe pełnią raczej funkcję moderatora, dostarczając państwu wiedzy operacyjnej i odgrywając rolę partnera w dialogu społecznym. Model ten może zostać odtworzony w rzeczywistości cyfrowej, z jedną kluczową różnicą: obok państwa na scenie pojawi się nowy suweren decyzyjny, którym będzie zaawansowana sztuczna inteligencja.

W przyszłym porządku, gdzie AGI będzie współzarządzać procesami społecznymi, relacja jednostki do zbiorowości będzie wymagała nowego paradygmatu. Mowa tu o partycypacji neurospołecznej, czyli formie współodczuwania i współdecydowania opartej na analizie danych, syntetycznej empatii i proceduralnej inkluzywności. Jednostka zachowa swój sens tylko wtedy, gdy jej "ja" zostanie włączone w kolektywny proces poznawczy i decyzyjny. Możliwe scenariusze rozciągają się od modelu sieciowego, opartego na pluralizmie poznawczym, aż po dystopijne wizje zarządzania "zbiorem danych", w którym indywidualność staje się zbędnym balastem.

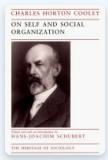
Aby przeciwdziałać tej ostatniej groźbie, związki zawodowe nowej ery muszą przekształcić się w organizacje epistemiczne. Wbrew pokusie konformizmu, będą musiały reprezentować nie tylko interes ekonomiczny, ale także wartość samego uczestnictwa, godność poznawczą, równość informacyjną i prawo do reinterpretacji cyfrowej rzeczywistości. Innymi słowy, ich zadaniem będzie stać się nowymi instytucjami humanizmu, strzegącymi ludzkiego wymiaru w zautomatyzowanym świecie.

Indywidualizm i kolektywizm: synteza Cooleya

Patronem takiej wizji pozostaje Charles Horton Cooley, socjolog introspekcji i moralnej syntezy. Jego filozofia odrzuca zarówno iluzję samowystarczalnej jednostki, jak i zgodę na jej rozpuszczenie w anonimowym kolektywie. Kreśli bowiem inną propozycję: zaklinanie wspólnoty moralnej, w której jednostka i społeczeństwo – wspomagane przez technologię, ale nie przez nią zdominowane – współkształtują nowe formy życia, wiedzy i sprawczości. Od nas zależy, czy ta przyszłość stanie się rzeczywiście ludzka.

> W epoce cyfrowej atomizacji i globalnych sieci społecznych, myśl Cooleya zyskuje nową aktualność. Czy w świecie algorytmów i hybrydowej podmiotowości ekonomicznej uda się nam odnaleźć fundamenty moralnej wspólnoty? Być może kluczem jest odzyskanie kontroli nad technologią i przekształcenie jej w narzędzie demokratyzacji, a nie alienacji.

Inspiracje

[1] 

"Social organization" Charles Horton Cooley

1909 | C. Scribner's sons | ISBN: 9780226115085

Charles Horton Cooley (1864–1929) był amerykańskim socjologiem i psychologiem społecznym związanym z Uniwersytetem Michigan, gdzie wykładał od 1892 roku aż do śmierci. Był synem sędziego Sądu Najwyższego Michigan, Thomasa M. Cooleya. Znany jest przede wszystkim z koncepcji „jaźni w zwierciadle społecznym" (looking-glass self), która opisuje, jak jednostka kształtuje swoją tożsamość poprzez interakcje społeczne i percepcję innych. Podkreślał znaczenie grup pierwotnych, takich jak rodzina i bliskie społeczności, jako fundamentu życia społecznego i wartości moralnych. Do jego najważniejszych dzieł należą Human Nature and the Social Order (1902), Social Organization (1909) oraz Social Process (1918), w których badał społeczne konstruowanie jaźni oraz mentalne i moralne aspekty społeczeństwa.

***Charles Horton Cooley** (1864–1929) was an American sociologist and social psychologist affiliated with the University of Michigan, where he taught from 1892 until his death. Son of Michigan Supreme Court Judge Thomas M. Cooley, he earned his Ph.D. there in 1894. Cooley is best known for his concept of the "looking-glass self," which explains how individuals develop their self-identity through social interactions and the perceptions of others. He emphasized the importance of primary groups, such as family and close-knit communities, as the foundation of social life and moral values. His major works include Human Nature and the Social Order (1902), Social Organization (1909), and Social Process (1918), where he explored the social construction of the self and society's mental and moral dimensions.*

University of Michigan

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

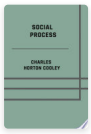


[1] "Human Nature and the Social Order"

Charles Horton Cooley

2018 | Lulu.com | ISBN: 9781387974542

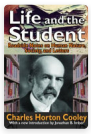
Google Scholar



[2] "Social Process"

Charles Horton Cooley

2025 | epubli | ISBN: 9783818781750



[3] "Life and the Student"

Charles Horton Cooley

2017 | Routledge | ISBN: 9781138527225



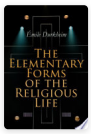
[4] "Sociological Theory and Social Research: Being Selected Papers of Charles Horton Cooley"

Charles Horton Cooley

1930 | A. M. Kelley

Google Scholar

Literatura pokrewna (Google Scholar):

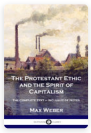


[5] "The Elementary Forms of the Religious Life"

Émile Durkheim

2018 | e-artnow | ISBN: 9788026896821

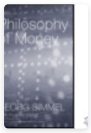
Google Scholar



[6] "The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism"

Max Weber

2020 | Pantianos Classics | ISBN: 9781789872316



[7] "The Philosophy of Money"

Georg Simmel

2004 | Psychology Press | ISBN: 9780415341721

Google Scholar



[8] "Soziologie: Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung"

Georg Simmel

2017 | e-artnow | ISBN: 9788027205172



[9] "Democracy in America"

Alexis De Tocqueville

2025 | BoD – Books on Demand | ISBN: 9783563375181

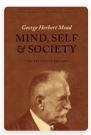
Google Scholar



[10] "The Old Regime and the Revolution"

Alexis De Tocqueville

2025 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226843360



[11] "Mind, Self, and Society"

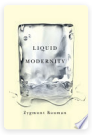
George Herbert Mead

2015 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226112732

[12] **"The Philosophy of the Present"**

George Herbert Mead

1959 | Open Court Publishing Company | ISBN: 9780875481036

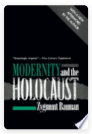


[13] **"Liquid Modernity"**

Zygmunt Bauman

2013 | John Wiley & Sons | ISBN: 9780745657011

Google Scholar



[14] **"Modernity and the Holocaust"**

Zygmunt Bauman

2000 | Cornell University Press | ISBN: 9780801487194

Google Scholar



[15] **"The Functions of Social Conflict"**

Lewis Coser

1998 | Routledge | ISBN: 9780415176279



[16] **"The Division of Labor in Society"**

Émile Durkheim

1964 | Free Press

Google Scholar



[17] **"Economy and Society: An Outline of Interpretive Sociology"**

Max Weber

1968 | New York, Bedminster P



[18] **"Das Kapital"**

Karol Marks

1970 | Otto Meissner

[19] **"The Communist Manifesto"**

Karol Marks, Friedrich Engels

1848 | Published in London

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Suicide: A Study in Sociology"**

Émile Durkheim

1897

Google Scholar

[2] **"Communauté et société selon Tönnies"**

Émile Durkheim

1889 | Revue philosophique

Google Scholar

[3] **"Social exclusion and inclusion: conceptual and theoretical issues"**

Ralf Dahrendorf

2015 | A handbook of social exclusion research

Google Scholar

[4] **"Roscher and Knies and the Logical Problem of Historical Economics"**

Max Weber

1903

[5] **"The Objectivity of the Sociological and Social-Political Knowledge"**

Max Weber

1904

[6] **"Cybersecurity Threats and Defensive Strategies for Small and Medium Firms: A Systematic Mapping Study"**

Muhammad Asim, Aaqib Bashir, Muhammad Asim Noor, Ahmad Alromema, Abdullah Aldosari, Irfan Ullah, Muhammad Zubair Asim

2025 | Applied Sciences

[7] **"The Metropolis and Mental Life"**

Georg Simmel

1903

[8] **"Fashion"**

Georg Simmel

1957 | American journal of sociology

[9] **"Becoming eager for belonging: enhanced interbrain synchrony during emotional interaction in social avoidance individuals after social rejection"**

Chen et al.

2025 | Cerebral Cortex

Google Scholar

[10] **"Contribution to the Critique of Political Economy"**

Karol Marks

1859 | Not applicable

[11] **"Theses on Feuerbach"**

Karol Marks

1845 | Not applicable

[12] **"Działalność organizacji proobronnych w Polsce"**

Tomaszewska N., Ochyra-Żurawska K., Ciekanowski Z., Zioło K., Zysik-Christ B., Banasik T., Banasik K., Dryblak Ł., Janoś-Kresło M., Kotnis-Górka E., Wysocki M., Leś E., Pietra M., Rogaczewska K., Soboń A., Adamczewska M.

2023 | Bezpieczeństwo – teoria i praktyka

Google Scholar

[13] **"George Herbert Mead's Social Psychology and Sociology of Knowledge"**

George Herbert Mead, Charles William Morris

2022 | Scientific and Social Research

Google Scholar

[14] **"The Left as the Counter-Culture of Modernity"**

Zygmunt Bauman

1971 | Telos

Google Scholar

[15] **"Allosemitism: Premodern, Modern, Postmodern"**

Zygmunt Bauman

2000 | Holocaust and Genocide Studies

Google Scholar

[16] **"Changes in grouping practice over primary and secondary school"**

Peter Blatchford, Anthony Russell, Penelope Knight, Jessica Bassett, Clare Dennett

2015 | British Educational Research Journal

Google Scholar

[17] **"Two Methods in Search of a Substance"**

Lewis Coser

1975 | American Sociological Review

[18] **"The family as the primary social group"**

Jack Klein

2025 | Behavioral and Brain Sciences

Google Scholar

[19] **"Aksjologia Europejskiej Partii Ludowej The axiology of the European Peo"**

Piotr Burgoński

2017 | Rocznik Integracji Europejskiej

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[20] **"Reflections Upon the Sociology of Herbert Spencer"**

Charles Horton Cooley

1920 | American Journal of Sociology

[21] **"Social Consciousness"**

Charles Horton Cooley

1907 | Proceedings of the American Sociological Society

[22] **"Social Control in International Relations"**

Charles Horton Cooley

1917 | Publications of the American Sociological Society

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2025

Article ID: 2fa63828-cd37-466a-8e37-eb4462bce7ab